

wpoznaniu.pl

NR 177 | 23-29.07.2026 | Redaktor wydania: Marek Jerzak

ISSN 2956-5790

Co, gdzie, kiedy?

s. 10

Popisowy mecz Lecha Poznań.
Kilka błędów i festiwal
bramek

s. 11



FOT. MARCIN MELANOWICZ

Utonięcie nie wygląda jak
w filmach. „Liczą się sekundy”

s. 6

Nowe urządzenia na ulicach.
Każdy może korzystać

Maltanka, Park Sołacki czy Stare Zoo – to tylko niektóre miejsca, w których Poznaniacy mogą spotkać elementy na stałe wpisujące się w krajobraz miasta. Zamontowała je spółka Aquanet, a chodzi o praktyczne i przydatne poidelka z wodą, z których bezpłatnie mogą korzystać mieszkańcy.

s. 4

Plotki o końcu tablic z literą
„P”. Urzędnicy uspokajają

W przestrzeni medialnej pojawiły się spekulacje na temat daty wprowadzenia w Poznaniu tablic rejestracyjnych ze znakami MO. W większości przypadków obawy są przedwczesne. Miasto uspokaja, że zapas tablic z literą P jest jeszcze duży.

s. 8

Latami robiliśmy
tu zakupy. Tyle zostało
po spółemowskim samie
„Kącik”CAŁY ARTYKUŁ PRZECZYTASZ
NA STRONIE WWW.WPOZNANIU.PL

REKLAMA

Jesteśmy z Poznania

25
żabkaWspieramy
przedsiębiorczość.
Upraszczamy życie.

Nasza dzielnica

Kolejny etap rozbiórki Pasażu Opieńskiego



Rozpoczęła się rozbiórka fragmentu pasażu

FOT. MARCIN MELANOWICZ

Na Piątkowie rusza kolejny etap rozbiórki Pasażu Opieńskiego. Inwestor zapowiada, że w najbliższych dniach rozpocznie wyburzanie części obiektu, w której działały mniejsze lokale handlowo-usługowe.

Firma Archicom kontynuuje prace rozbiórkowe przy Pasażu Opieńskiego na Osiedlu Stefana Batorego. W pierwszym etapie zdemontowano rampy prowadzące na nieużytkowany od lat parking na dachu. Teraz przyszedł czas na rozbiórkę kolejnej części kompleksu.

Tym razem prace obejmą fragment pasażu, w którym znajdowały się mniejsze lokale handlowe i usługowe. Zgodnie z harmonogramem roboty mają potrwać około dwóch miesięcy od momentu ich rozpoczęcia.

Market pozostaje otwarty

– Sklep Kaufland będzie nadal funkcjonował. Prace nie wpłyną na godziny otwarcia sklepu, wejścia do obiektu ani dojazd do parkingu. Zgodnie z dotychczasowymi ustaleniami Kaufland ma działać w Pasażu Opieńskiego do końca 2026 roku –

czytamy w komunikacie przesłanym przez właściciela terenu. – Prace rozbiórkowe będą odbywać się wyłącznie w godzinach dziennych, z zachowaniem ciszy nocnej. Teren zostanie odpowiednio zabezpieczony i oznakowany – zapewnia firma Archicom.

O przyszłości terenu zdecyduje plan miejscowy

Ostateczny sposób zagospodarowania tego miejsca nie został jeszcze przesądzony. Obecnie trwa procedura związana z miejscowym planem zagospodarowa-

nia przestrzennego prowadzona przez Miasto Poznań. Dopiero po jej zakończeniu oraz doprecyzowaniu założeń projektowych inwestor ma przedstawić szczegóły planowanej zabudowy.

Przyszłość Pasażu Opieńskiego od dłuższego czasu wywołuje emocje na Piątkowie. W maju mieszkańcy, radni osiedlowi i lokalni społecznicy protestowali przeciwko planom przekształcenia terenu.

Ich zdaniem obecny kompleks pełni ważną funkcję lokalnego centrum handlowo-usługowego, a zastąpienie go zabudową mieszkaniową doprowadzi do dalszego dogęszczania osiedla bez odpowiedniej rozbudowy infrastruktury.

Protestujący zwracali uwagę m.in. na rosnące problemy komunikacyjne, obciążenie ulic Mieszka I i Umultowskiej oraz brak nowych inwestycji drogowych i usług publicznych. Wśród postulatów znalazło się zachowanie funkcji handlowych, ograniczenie wysokości nowej zabudowy oraz przeznaczenie części terenu na zieleni, parking wielopoziomowy czy dom kultury.

Mieszkańcy podkreślali również, że decyzje dotyczące zagospodarowania tego obszaru będą miały wpływ na rozwój Piątkowa w kolejnych dekadach.

Erwin Nowak ■

Statystyki szokują. Setki wykroczeń na hulajnogach

Poznańskie Centrum Dostępności zwróciło uwagę na problem niewłaściwego korzystania z hulajnóg elektrycznych i ich wpływ na bezpieczeństwo pieszych, szczególnie osób z niepełnosprawnościami. Komenda Miejska Policji w Poznaniu odpowiedziała na pismo w tej sprawie, informując o przeprowadzonych kontrolach i liczbie popełnionych wykroczeń.

Temat bezpieczeństwa pieszych w związku z użytkowaniem hulajnóg elektrycznych od miesięcy budzi dyskusje w Poznaniu. Szczególną uwagę zwracają na niego środowiska osób z niepełnosprawnościami, które wskazują, że nieprawidłowo pozostawione lub użytkowane pojazdy mogą ograniczać dostępność miejskiej przestrzeni.

Marcin Halicki, przewodniczący Komisji Dialogu Obywatelskiego przy Pełnomocniku Prezydenta Miasta Poznania ds. Osób z Niepełnosprawnościami, zwrócił się w tej sprawie do Komendy Miejskiej Policji w Poznaniu. Chciał dowiedzieć się, co robią służby w kierunku kontroli nad użytkownikami hulajnóg.

– Dla osób zainteresowanych tematem e-hulajnóg otrzymałem odpowiedź od komendanta miejskiego policji w Poznaniu na temat skali wykroczeń poru-

szających się hulajnogami elektrycznymi w mieście. Nie jest to mało, zwłaszcza że takie osoby muszą być zatrzymane na gorącym uczynku, a nie oszukujemy się: piesze patrole policji to raczej rzadki widok – napisał na swoim profilu na Facebooku Marcin Halicki.

Policja kontroluje hulajnogi i rowerzystów

W piśmie Komenda Miejska Policji wskazała, że Wydział Ruchu Drogowego prowadzi działania mające na celu „eliminowanie naruszeń przepisów Prawa o ruchu drogowym”.

Z danych przekazanych przez policję wynika, że w 2025 roku funkcjonariusze przeprowadzili 841 kontroli użytkowników hulajnóg elektrycznych. Wykryli 270 wykroczeń, z czego 130 zakończyło się mandatami karnymi.

Do 23 czerwca 2026 roku przeprowadzono natomiast 455 kontroli hulajnóg elektrycznych. Policjanci odnotowali 101 wykroczeń, a 44 osoby zostały ukarane mandatami.

Policja zaznaczyła jednocześnie, że nie gromadzi osobnych danych dotyczących rowerów elektrycznych. W przypadku wszystkich rowerzystów w 2025 roku odnotowali jednak 1107 wykroczeń, z czego 716 zakończyło się

mandatami. Do 23 czerwca 2026 roku skontrolowano 2253 kierujących rowerami, wykrywając 506 wykroczeń i nakładając 295 mandatów.

Problem szczególnie dotyka osoby z niepełnosprawnościami

Jak wskazuje Poznańskie Centrum Dostępności, problem nie ogranicza się wyłącznie do samych wykroczeń drogowych. Duże znaczenie ma także sposób pozostawiania hulajnóg w przestrzeni publicznej.

Porzucone na chodnikach i ciągach komunikacyjnych mogą stanowić przeszkodę szczególnie dla osób niewidomych i słabowidzących, osób z ograniczoną mobilnością, seniorów czy rodziców poruszających się z wózkami dziecięcymi.

– Przestrzeń dla pieszych w wielu miejscach Poznania nie jest wystarczająca, a dodatkowe bariery w postaci źle zaparkowanych hulajnóg jeszcze bardziej utrudniają korzystanie z miasta – zwracają uwagę przedstawiciele środowiska osób z niepełnosprawnościami.

Czy Poznań powinien ograniczyć hulajnogi?

W czerwcu Komisja Dialogu Obywatelskiego przy Pełnomocniku Prezydenta

Miasta Poznania ds. Osób z Niepełnosprawnościami dyskutowała nad możliwością przyjęcia stanowiska dotyczącego współdzielonych hulajnóg elektrycznych.

Przedstawiciele komisji zwracali uwagę, że podobne dyskusje prowadzone są także w innych europejskich miastach. Paryż, Florencja czy Praga zdecydowały się na wycofanie wypożyczanych hulajnóg elektrycznych z przestrzeni miejskiej.

Pojawiło się pytanie, czy Poznań powinien rozważyć podobne rozwiązanie i czy ograniczenie dostępności współdzielonych hulajnóg mogłoby poprawić bezpieczeństwo pieszych.

Rośnie liczba zdarzeń z udziałem hulajnóg

Według danych Komendy Głównej Policji w 2025 roku kierujący hulajnogami elektrycznymi w całym kraju uczestniczyli w 1158 wypadkach. To wzrost o 54 proc. w porównaniu z 2024 rokiem, gdy odnotowano 752 takie zdarzenia.

W wyniku tych wypadków w 2025 roku zginęło 11 osób, a 1055 zostało rannych. Rok wcześniej ofiar śmiertelnych było pięć.

Erwin Nowak ■



Rewaloryzacja Parku Czarneckiego w Poznaniu

Położony na Osiedlu Przyjaźni Park Czarneckiego od dawna jest oazą zieleni dla mieszkańców poznańskich Winograd. Teraz zmienił swoje oblicze dzięki wsparciu ze środków unijnych. Zmodernizowany teren to nie tylko przyjazne miejsce dla Poznaniaków i Poznanierek, ale także obszar o zwiększonej retencji wody opadowej i podwyższonej odporności na zmiany klimatu.

Zakres inwestycji objął zachodnią część parku, między innymi przebudowę alejek. Nowy układ komunikacyjny jest bardziej przyjazny i stwarza spójną sieć z istniejącymi wcześniej szlakami pieszymi. Większość nawierzchni została wykonana z materiałów mineralnych, przepuszczalnych dla wód opadowych.

Pojawiła się również nowa infrastruktura rekreacyjna. Zamontowano 28 ławek, z czego część zyskała zadaszenia umożliwiające odpoczynek niezależnie od pogody. Do dyspozycji odwiedzających jest także 20 nowych koszy na śmieci oraz 28 stojaków rowerowych, które pomieszczą łącznie 56 jednośladów. Bezpieczeństwo i komfort po zmroku zapewniają 32 nowoczesne latarnie, rozmieszczone w kluczowych punktach parku.

Ciekawym elementem projektu jest ogród deszczowy, który wspiera naturalną retencję wody opadowej. Teren został odpowiednio ukształtowany oraz obsadzony roślinnością znoszącą zwiększone uwilgotnienie.

Rewitalizacja miała na celu nie tylko poprawę estetyki i funkcjonalności parku, ale przede wszystkim zwiększenie odporności miasta na zmiany klimatu. Dzięki nowej infrastrukturze i ekologicznym rozwiązaniom Park Czarneckiego stał się jeszcze bardziej przyjaznym miejscem odpoczynku i spacerów dla mieszkańców Winograd i tej części Poznania.

Cała inwestycja, która realizowana jest z dofinansowaniem w ramach projektu „Wsparcie małej retencji wodnej i rozwój zielono-niebieskiej infrastruktury na obszarze Metropolii Poznań – Etap I” została zakończona w połowie 2026 roku. Przedsięwzięcie jest elementem Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych (ZIT) realizowanych w Miejskim Obszarze Funkcyjnym Poznania. Rolę lidera projektu pełni Metropolia Poznań, a Miasto Poznań jest partnerem odpowiedzialnym za realizację szerszego zadania, obejmującego także przedsięwzięcia w innych lokalizacjach stolicy Wielkopolski.



MATERIAŁ PARTNERA

Nabór do programu Społeczna Agencja Najmu 1.0

Do 31 lipca mieszkańcy Poznania będą mogli ubiegać się o udział w programie Społeczna Agencja Najmu 1.0. Jest on realizowany przez Zarząd Komunalnych Zasobów Lokalowych, umożliwia wynajem mieszkań pozyskanych od prywatnych właścicieli na korzystniejszych warunkach, a jego uczestnicy

mogą otrzymać dopłaty do czynszu. Wnioski składane są wyłącznie w formie papierowej.

Społeczna Agencja Najmu 1.0 to jeden z programów realizowanych przez Zarząd Komunalnych Zasobów Lokalowych, którego celem jest zwiększenie

dostępności mieszkań dla Poznanierek i Poznaniaków. Nabór do kolejnej edycji trwa od 20 do 31 lipca.

Wnioski można składać wyłącznie w formie papierowej w siedzibie ZKZL przy ul. Matejki 57 oraz w pięciu terenowych Punktach Obsługi Klienta.

Bezpieczny najem na korzystniejszych warunkach

Program opiera się na współpracy z właścicielami mieszkań. ZKZL pozyskuje lokale z rynku prywatnego, a następnie wynajmuje je zakwalifikowanym osobom.

Dzięki temu mieszkańcy zyskują możliwość zawarcia stabilnej umowy najmu na warunkach korzystniejszych niż w standardowej ofercie rynkowej. Rozwiązanie wspiera jednocześnie właścicieli mieszkań, którzy mogą bezpiecznie wynająć swoje lokale za pośrednictwem miejskiego programu.

Dla kogo przeznaczony jest program?

Społeczna Agencja Najmu 1.0 skierowana jest do osób, które spełniają kryteria programu, w tym te dochodowe. Oferta adresowana jest m.in. do mieszkańców, którzy wcześniej ubiegali się o pomoc mieszkaniową od Miasta Poznania, ale nie otrzymali lokalu, np. z powodu zbyt wysokiego dochodu lub niewystarczającej liczby punktów.

Program SAN 1.0 należy odróżnić od Społecznej Agencji Najmu 2.0. O ile SAN 2.0 przeznaczony jest dla wybranych grup zawodowych, o tyle do SAN 1.0 mogą

zgłaszać się wszystkie osoby spełniające warunki określone w regulaminie.

Dopłaty obniżają koszty najmu

Jednym z najważniejszych elementów programu są dopłaty do czynszu. Ich wysokość zależy od liczby osób tworzących gospodarstwo domowe oraz powierzchni wynajmowanego mieszkania.

Przykładowo czteroosobowa rodzina wynajmująca lokal o powierzchni przekraczającej 60 metrów kwadratowych może otrzymać dopłatę do czynszu wynoszącą blisko 1000 zł miesięcznie. Dzięki temu najem staje się bardziej dostępny dla osób i rodzin, które nie mogłyby pozwolić sobie na wynajem mieszkania na warunkach rynkowych.

Element miejskiej polityki mieszkaniowej

Społeczna Agencja Najmu jest jednym z narzędzi realizacji polityki mieszkaniowej Poznania. Program pozwala wykorzystać potencjał prywatnego rynku i połączyć go z potrzebami osób poszukujących stabilnego miejsca do życia.

Dotychczasowe doświadczenia pokazują, że rozwiązanie cieszy się zainteresowaniem zarówno Poznaniaków poszukujących lokali, jak i właścicieli mieszkań zainteresowanych współpracą z ZKZL.

Szczegółowe informacje dotyczące zasad programu, kryteriów udziału oraz wymaganych dokumentów są dostępne na stronie www.san.poznan.pl.



Kryminalny Poznań

OPRACOWAŁ H.Ś.

Policja zatrzymała dwóch mężczyzn podejrzanych o pobicie 67-latką, który w piątek, 17 lipca, stanął w obronie nastolatka z Ukrainy. – Główny sprawca ma 38 lat i jest z Grunwaldu. Był wielokrotnie notowany za przestępstwa kryminalne i narkotyki. Drugi, który także usłyszy zarzut, ma 41 lat i jest z Wildy. On również był wielokrotnie notowany za przestępstwa kryminalne – powiedział mł. insp. Andrzej Borowiak, rzecznik wielkopolskiej policji.

29-letni Poznaniak usłyszał zarzut przygotowania do zabójstwa. Wcześniej publikował w internecie wpisy zapowiadające atak na dzieci z trzech przedszkoli. Zamieścił też internetową ankietę dotyczącą wyboru placówki, którą miałyby obrać za cel, oraz opis planu zbrodni i swojego samobójstwa. Funkcjonariusze Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości zatrzymali go tego samego dnia. W mieszkaniu zabezpieczono m.in. maczetę, substancje psychotropowe i sprzęt komputerowy. Mężczyzna przyznał się do winy. Grozi mu od 2 do 15 lat więzienia.

Straż miejska dwukrotnie interweniowała na Wildzie w sprawie nielegalnego wypalania kabli – przy ulicy ks. Jakuba Wujka oraz w rejonie dawnego stadionu Edmunda Szyca. Sprawców przyłapano na gorącym uczynku. Funkcjonariusze nakazali im ugasić ogniska, które stanowiły realne zagrożenie dla zdrowia. Spalanie plastikowej otuliny przewodów uwalnia do atmosfery rakotwórcze toksyny, a ich wdychanie prowadzi do nieodwracalnych uszkodzeń układu oddechowego, nerwowego oraz krążenia. Mężczyzn ukarano mandatami.

Policja zatrzymała dwóch mężczyzn w związku z rozwieszeniem antyukraińskich banerów w Owińskach. Zawisły przy ulicy Dworcowej, a także m.in. przy drodze wojewódzkiej. Transparenty zawierały wulgarne treści wymierzone w Ukraińców, a na jednym z nich znajdowała się również przekreślona flaga Ukrainy. Policjanci zabezpieczyli miejsce zdarzenia, przeprowadzili oględziny oraz analizowali monitoring z okolicy, dzięki czemu udało im się zatrzymać podejrzanych.

WIĘCEJ NA
wpoznaniu.pl

Policja pomoże odczytać inskrypcje więźniów Fortu VII

Eksperci z Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu pomogą muzealnikom w odczytywaniu zatartych inskrypcji pozostawionych przez więźniów Fortu VII. Jak informuje PAP, badacze liczą, że nowoczesne metody pozwolą ustalić kolejne nazwiska osób więzionych i zamordowanych w pierwszym niemieckim obozie koncentracyjnym na ziemiach polskich.

Fort VII został utworzony 10 października 1939 roku. Do czasu jego likwidacji w kwietniu 1944 roku przeszło przez niego około 40 tysięcy osób. Kilkanaście tysięcy zostało zamordowanych. Niemcy zniszczyli dokumentację obozową, dlatego od lat muzealnicy odtwarzają listę więźniów na podstawie zachowanych materiałów i relacji.

Jak powiedział PAP kierownik Muzeum Martyrologii Wielkopolan – Fort VII Jacek Kaczmarek, tuż po wojnie znanych było około 500 nazwisk więźniów. Obecnie udało się ustalić ich blisko 5 tysięcy osób. Nowe informacje pochodzą od rodzin ofiar oraz z badań prowadzonych na terenie dawnego obozu.

W ubiegłym roku rozpoczęły się systematyczne badania wszystkich cel. Dotychczas odnaleziono ponad 1400 cegieł z napisami, rysunkami i innymi śladami pozostawionymi przez więźniów. Około 300 inskrypcji można odczytać bez dodatkowych badań, pozostałe wymagają zastosowania specjalistycznych tech-



Nowe metody pozwolą ustalić kolejne nazwiska więźniów

FOT. ŁUKASZ GDAK/ARCHIWUM

nik. Do tej pory udało się odczytać około 80 nazwisk.

Na ścianach zachowały się nie tylko podpisy, ale także krótkie wiadomości i zapiski dokumentujące życie w obozie. Jednym z najbardziej poruszających odkryć jest rozproszony napis: „Cześć bohaterom, którzy na drodze leżą i krwi zginęli”, odnaleziony w celi nr 58.

Policyjni eksperci planują rozpocząć badania jeszcze tego lata. Wykorzystają fotografię w świetle widzialnym, ultra-

fiolecie i podczerwieni. Analizy mają pomóc w odczytaniu niewidocznych dziś napisów. Umożliwią też porównanie podpisów pozostawionych na ścianach z próbkami pisma przekazanymi przez rodziny ofiar.

Jak podkreślił Jacek Kaczmarek w rozmowie z PAP, każde kolejne odczytane nazwisko oznacza przywrócenie pamięci o człowieku, którego Niemcy próbowali wymazać z historii.

Aleksandra Wróblewska ■

Nowe urządzenia na ulicach. Każdy może korzystać

Maltanka, Park Sołacki czy Stare Zoo – to tylko niektóre miejsca, w których Poznaniacy mogą spotkać elementy na stałe wpisujące się w krajobraz miasta. Zamontowała je spółka Aquanet, a chodzi o praktyczne i przydatne po-

idełka z wodą, z których bezpłatnie mogą korzystać mieszkańcy.

Poidelka dla każdego

Nowe urządzenia typu 3 w 1 to dostępne i praktyczne dla każdego poidelka, w któ-

rych Poznaniacy mogą napełnić butelki, napić się na miejscu lub dać wodę swojemu zwierzątkowi. Pojawiły się w kilku miejscach Poznania, ale i na ulicach Mosiny.

Jedno z poidelek znajduje się przy ścieżce pieszo-rowerowej od strony Jeziora Maltańskiego. Korzystanie ze źródeł wodnych jest darmowe. Pozostałe pojniki znajdują się w Parku Chopina, Parku Jana Pawła II, Parku Sołackim, Parku Jasińskiego, na Moście Jordana, Ostrowie Tumskim i Skwerze Łukasiewicza oraz w Starym Zoo.

Jeszcze więcej wody w mieście

Inicjatywa Aquanetu ma szczególne znaczenie w upalne dni, których ostatnio nie brakuje. Z urządzeń płynnie zdatna do picia poznańska kranówka.

W mieście można znaleźć też inne źródła, w większości należące do Zarządu Dróg Miejskich, ale eksploatowane przez Aquanet. Miejsca, w których się znajdują to m.in. Stary Rynek – Lwy Oligoceńskie, Stary Rynek – Bamberka, ul. Św. Marcin, Plac Wolności, ul. 27 Grudnia i ul. Wieniawskiego.

Aleksandra Wróblewska ■



By w trakcie upałów woda była łatwiej dostępna

FOT. FACEBOOK MALTA POZNAŃ

Nowe Multikino coraz bliżej. Lada dzień ruszą prace

W galerii handlowej Avenida już niedługo pojawi się nowy multipleks – Multikino. Poznaniacy skorzystają z nowych ośmiu sal, które wyposażone zostaną w elementy najnowszych technologii. Prace budowlane mają ruszyć lada dzień.

Nowe Multikino powstanie na drugim piętrze galerii. Będzie tam osiem sal kinowych. Zajmą powierzchnię ponad 3000 m kw. Wszystkie wyposażone zostaną w nowoczesne technologie projekcji, laserowe systemy umożliwiające seanse 3D, wysokiej jakości systemy dźwiękowe oraz panoramiczne ekrany. Do dyspozycji będą fotele z elektrycznie regulowanymi oparciami i podnóżkami.

– Otwarcie Multikina to jedna z najważniejszych decyzji rozwojowych

w historii Avenidy Poznań. Nowe kino znacząco wzmocni naszą ofertę rozrywki i czasu wolnego oraz wesprze transformację centrum w miejsce, w którym zakupy, rekreacja, spotkania, gastronomia i usługi naturalnie się uzupełniają. W ten sposób konsekwentnie odpowiadamy na oczekiwania naszych odwiedzających i stworzymy nową jakość spędzania czasu w sercu Poznania – mówi Szymon Skwierczyński, Director Leasing International w ECE Projektmanagement Polska.

W nowym kinie wprowadzona zostanie samoobsługa od momentu zakupu biletów i przekąsek aż po skanowanie biletów. Prace budowlane ruszą jeszcze w lipcu. Otwarcie zaplanowano na koniec 2027 roku.

Aleksandra Wróblewska ■



W nowym Multikinie znajdzie się osiem sal kinowych

ŹRÓDŁO: MULTIKINO

Inteligentne ortezy i wirtualna rzeczywistość. Tak teraz będą leczyć w Poznaniu

Uniwersytet Medyczny w Poznaniu dołączył do projektu Politechniki Poznańskiej. Badacze chcą wykorzystać wirtualną rzeczywistość, druk 3D i inteligentne ortezy do stworzenia nowoczesnego systemu terapii ręki, który ma zwiększyć skuteczność rehabilitacji i ułatwić monitorowanie postępów pacjentów.

Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu oraz Politechnika Poznańska oficjalnie połączyły siły przy realizacji projektu OrthoHandVR.

Umowę o współpracy podpisano 15 lipca. Dokument sygnowali rektor Politechniki Poznańskiej profesor Teofil Jesionowski oraz prorektor ds. rozwoju Uniwersytetu Medycznego profesor Tomasz Kotwicki.

Projekt OrthoHandVR ma połączyć nowoczesne technologie z medycyną. Naukowcy opracują system wspierający terapię ręki, wykorzystujący wirtualną i mieszaną rzeczywistość, spersonalizowane ortezy drukowane w technologii 3D oraz specjalną grę terapeutyczną. Rozwiązanie pozwoli prowadzić rehabilitację w bardziej angażującej formie,

a jednocześnie ułatwi kontrolę postępów leczenia.

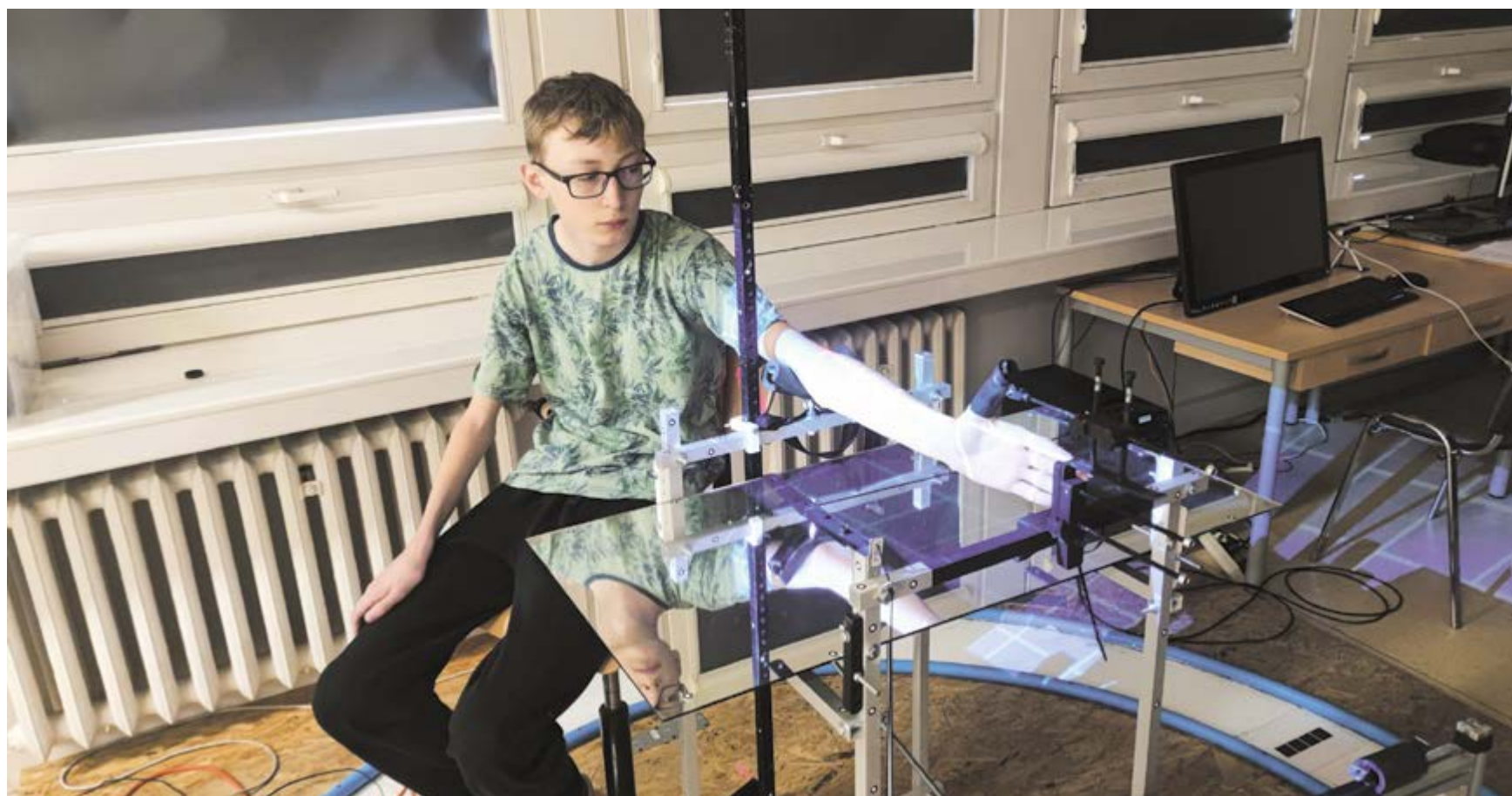
Kluczowym elementem projektu będzie automatyzacja projektowania i szybkiego wytwarzania mechatronicznych ortez dopasowanych do anatomii konkretnego pacjenta. Naukowcy wyposażą system w czujniki i rozwiązania umożliwiające precyzyjne monitorowanie efektów terapii.

Za część inżynierską odpowiada zespół z Wydziału Inżynierii Mechanicznej Politechniki Poznańskiej pod kierownictwem profesora Filipa Górskiego. Po stro-

nie Uniwersytetu Medycznego pracami kieruje doktor Magdalena Roszak. W projekcie zaangażowani są także specjaliści z klinik neurologii, ortopedii, traumatologii, rehabilitacji oraz eksperci zajmujący się analizą danych medycznych.

Współpraca obu uczelni obejmie również badania kliniczne i testy z udziałem pacjentów. Ich wyniki pozwolą ocenić skuteczność nowego systemu w praktyce oraz przygotować rozwiązanie do szerszego wykorzystania w rehabilitacji.

Franciszek Bryska ■



Badania mają pomóc w rozwoju metod rehabilitacji

FOT. POLITECHNIKA POZNAŃSKA

Temat numeru

Jest środek lata. Wakacje w pełni, a co za tym idzie, trwa sezon na okolicznych kąpieliskach. Poznaniacy i nie tylko uwielbiają szukać na nich ochłody w ciepły dzień, ale nawet w te chłodniejsze chętnie wybierają się na kajaki czy rowery wodne. Niewiele jednak trzeba, by popołudnie nad wodą stało się tragiczne w skutkach. O tym, jak uniknąć niebezpiecznych sytuacji podczas wakacyjnych kąpiei i co zrobić, gdy widzimy topiącego się człowieka, opowiadają nam strażacy ratownicy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 1 w Poznaniu.

Lato trwa od miesiąca. Dla uczniów to czas odpoczynku, a dla strażaków – wzmożonej pracy. Choć są w gotowości cały rok, latem przyjmują wezwania nie tylko do pożarów, ale także do akcji ratowniczych w wodzie.

– Biorąc pod uwagę statystyki, nasza grupa jest wzywana do zdarzeń nad wodą średnio raz w tygodniu. Jednak z uwagi na to, że jako jedyni w województwie posiadamy sonary i jako Specjalistyczna Grupa Sonarowa jesteśmy w stanie poszukiwać ludzi pod wodą, nasz obszar działań wykracza niejednokrotnie poza województwo i działamy nie tylko jako grupa ratownicza, ale też poszukiwawcza – mówi kpt. Krzysztof Gindera z JRG 1 znajdującej się przy ul. Wolnica 1 w Poznaniu.

Wokół utonięć krąży wiele legend. Jedni mówią, że topią się tylko wprawni pływacy, bo inni nie próbują w ogóle swoich sił w wodzie. Inni twierdzą, że utopienia to efekt nieprzemyślnych żartów czy skoków do wody. Tymczasem okazuje się, że prawda leży gdzieś pośrodku. Często brakuje zdrowego rozsądku, ale i zasad bezpieczeństwa.

– Powiedziałbym, że utonięcia są związane z brawurą. Ale niestety, często w tle pojawia się też alkohol. Niejednokrotnie ktoś pod jego wpływem przecenia swoje umiejętności i okazuje się, że nie

Utonięcie nie wygląda jak w filmach. „Liczą się sekundy”



St. asp. Szymon Kałużny prezentuje sprzęt ratowniczy

FOT. MARCIN MELANOWICZ

pływa tak dobrze, jak sądził – wyjaśnia st. asp. Szymon Kałużny.

Sytuacje, w których dochodzi do utonięć, rzeczywiście rzadziej dotyczą jednak osób, które świetnie pływają. Sportowcy, którzy przygotowują się do zawodów na otwartych akwenach, są przeważnie

świadomi zagrożeń, które mogą czyhać na nich w wodzie. Pływają więc z bojami asekuracyjnymi i zdają sobie sprawę z warunków, w jakich się znajdują. Pomoc potrzebna jest najczęściej wtedy, kiedy ktoś przecenił swoje możliwości pływackie, próbując przepłynąć jezioro

lub zeskoczył z roweru wodnego czy kajaka i przestał panować nad sytuacją. Wiele osób nie ma w nawyku korzystania ze sprzętu asekuracyjnego. Z łatwością zdejmują kapoki i wystawiają się na słońce, a później wskazują do wody, by się ochłodzić. Wtedy ciało doznaje szoku termicznego, oddech przyspiesza, pojawia się zaskoczenie, a po chwili panika. Jak dodaje asp. Paweł Stachowiak, przyczyna nie jest jednak najważniejsza. Liczy się to, by skutecznie odnaleźć człowieka pod wodą i udzielić mu pomocy.

Tonięcie to cichy proces

Z filmów kojarzymy brawurowe sceny tonięcia. Wołanie o pomoc, wymachiwanie rękami, krzyki. Tymczasem jak mówią strażacy, w rzeczywistości tonięcie wcale tak nie wygląda.

– Kiedy dojeżdżamy na miejsce, zwykle ktoś zdążył już rozpocząć akcję ratunkową i my rzadko jesteśmy świadkami zdarzenia. Wiemy jednak, że tonięcie często odbywa się w ciszy. Może się zdarzyć, że osoba, która się topi, macha rękami, by zwrócić na siebie uwagę, co można łatwo pomylić z ruchami wykonywanymi np. podczas gry w piłkę. Z kolei gdy tonący wyłania się z wody, pierwsze co robi, to bierze oddech, rzadko ma siłę wydać z siebie jeszcze okrzyk. Charakterystycznym znakiem są jednak nieskoordynowane, chaotyczne ruchy – wyjaśnia kpt. Krzysztof Gindera.

Nasuwa się więc pytanie, czy kiedy jesteśmy w sytuacji, gdy ktoś w pobliżu może potrzebować pomocy, powinniśmy podpłynąć i próbować go ratować? A może lepiej zadzwonić od razu na 112? Optymalnym rozwiązaniem jest zgłoszenie w pierwszej kolejności do ratownika – on będzie w stanie podpłynąć i pomóc osobie, która się topi. Ma odpowiedni sprzęt i zadziała. Może też wydać polecenie, by wezwać służby. Jednak samodzielne udzielanie pomocy na wodzie



Do utonięć często dochodzi pod wpływem brawury

FOT. MARCIN MELANOWICZ



Tak wygląda strój ratownika do działań powierzchniowych

FOT. MARCIN MELANOWICZ

to trudne wyzwanie.

– Kiedy jesteśmy na plaży, możemy wziąć ze sobą jakiś materac, dziecięce koło i podać osobie, która się topi, by mogła się go chwycić. Jednak należy zachować ostrożność przed wejściem w bezpośredni kontakt fizyczny, bo tonący w stanie paniki może zrobić nam krzywdę. Oprze się na nas, pociągnie w dół, spróbuje się wspiąć na nas prostując ręce. To najczęściej obserwowane zachowania, które mogą być zagrożeniem dla osoby, która chce pomóc – mówi kpt. Krzysztof Gindera.

Brawura to częsta przyczyna utonięcia wśród dorosłych. Kiedy jednak mamy do czynienia z dziećmi, możemy założyć, że rodzice bagatelizują kwestie bezpieczeństwa. Najmłodsi nierzadko kąpią się bez nadzoru dorosłych, którzy zamiast stać przy nich w wodzie, siedzą na kocach i czytają lub przeglądają telefony. Tymczasem wystarczy chwila nieuwagi, by dziecko znalazło się pod wodą. W takich sytuacjach pomocne mogą okazać się kombinezony pływackie z pianki, które zwiększają wyporność i sprawiają, że maluch nie pójdzie na dno w chwili tonięcia. Jak wskazują strażacy, to, że ratownik patroluje teren, nie sprawia, że jesteśmy wyłączeni z obowiązku opieki nad dziećmi nad wodą.

Warto dzwonić na 112

Zgłaszając ratownikowi niebezpieczną sytuację, możemy zostać poproszeni o to, by zadzwonić pod numer 112. Kiedy w pobliżu nie ma ratownika, a my nie możemy podać topiącemu się człowiekowi żadnych potrzebnych akcesoriów, nie chcąc narażać własnego życia, powinniśmy wykręcić numer alarmowy w pierwszej kolejności. Co przede wszystkim przekazać wtedy dyspozytorowi? Okazuje się, że najważniejsza jest dokładna

lokalizacja miejsca zdarzenia. Jeziora często mają kilka plaż dookoła, ważne jest więc, by podać mu tę konkretną, na której doszło do wypadku. Problem pojawia się, gdy chcemy określić miejsce na środku otwartego akwenu.

– Dyspozytor 112 na pewno pomoże wskazać miejsce zdarzenia, podpowie, do jakich punktów się odnieść. Dla nas ta dokładność ma duże znaczenie. Kilkanaście metrów przesunięcia na wodzie może oznaczać kilka dodatkowych godzin poszukiwań – tłumaczy kpt. Krzysztof Gindera.

Zdarza się jednak, że jako obserwatorzy obawiamy się wybrania numeru 112. Nie chcemy zadzwonić bez potrzeby, np. gdy widzimy pozostawione przy brzegu ubrania, a w wodzie nikogo nie ma. Nie mamy gwarancji, że ktoś rzeczywiście się utopił, a z drugiej strony głowa podpowiada, że ktoś może potrzebować pomocy.

– Jeżeli mamy jakąś wątpliwość, warto zadzwonić na 112 i pozostawić ten dylemat dyspozytorowi. On zada nam odpowiednie pytania i sam zdecyduje, czy jednostki powinny wybrać się w to miejsce. Lepiej jednak wykonać ten jeden telefon niż pozostać z myślą, że ktoś mógł potrzebować pomocy, a my jej nie udzieliliśmy – mówi kpt. Gindera. – Niejednokrotnie jesteśmy wzywani do takich poszukiwań i wiemy, że dyspozytorzy, jeśli mają jakiegokolwiek wątpliwości, dysponują nas do takiego zdarzenia i czasami faktycznie okazuje się, że ta pomoc jest potrzebna. W dodatku technika daje dziś dużo więcej możliwości niż kiedyś, możemy zrobić zdjęcie i pokazać, jak wyglądają rzeczy, które znaleźliśmy. Ocenę sytuacji pozostawmy dyspozytorowi, ale telefon wykonać warto, choćby dla spokoju własnego sumienia.

Liczą się sekundy

Kiedy topi się człowiek, liczy się każda sekunda. Trudno jest jednak określić, ile czasu można przebywać pod wodą bez uszczerbku na zdrowiu. Jest bardzo duża różnica między okresem letnim a zimowym. W chłodnych miesiącach ciało ulega wychłodzeniu. Literatura zna przypadki, w których ludzie spędzali pod wodą nawet kilkadziesiąt minut. Pod człowiekiem załamał się lód, opływała go zimna woda, a w organizmie nastąpiła reakcja obronna, czyli tzw. centralizacja krążenia. Naczynia krwionośne się wtedy obkurczają, ale najważniejsze organy są zaopatrywane w tlen, a metabolizm zaczyna spadać. W takim wypadku czas na ratunek jest wydłużony.

– W naszej jednostce mieliśmy sytuację, w której młodego chłopaka wydobyto na powierzchnię z lodowatej wody po 27 minutach. Po dwóch dniach śpiączki wrócił do zdrowia. Nie miał żadnego uszczerbku neurologicznego – wspomina kpt. Gindera.

Niestety latem czasu jest o wiele mniej.

– Ostatnio pojechaliśmy do chłopaka, który spędził pod wodą 47 minut. Znajdował się na głębokości trzech metrów, a to niedużo. Udało się go wyciągnąć na powierzchnię i przywrócić mu czynności życiowe. Mimo to po kilku godzinach zmarł. Takich przypadków jest niestety dużo – mówi asp. Paweł Stachowiak.

Jak dodają strażacy, największe szanse na uratowanie kogoś spod wody są wtedy, gdy jesteśmy świadkami utonięcia i pomoc udzielana jest od razu. Aby działać jak najsprawniej, strażacy z JRG 1 w Poznaniu już przed wyjazdem na miejsce zdarzenia rozdzielają między sobą konkretne role. Korzystają też ze specjalnego sprzętu.

– Na każdej zmianie wyznaczamy osoby do bezpośrednich działań na wodzie. Wskazujemy też osobę, która będzie tzw. szybkim nurkiem, a jeżeli mamy informację, że będzie on potrzebny, to zaczyna przygotowywać się już w bazie. Dzięki temu może podejmować działania od razu po przyjeździe na miejsce. Wyznaczamy też osobę do działań powierzchniowych, która ma na sobie specjalną kamizelkę i gdyby trzeba było podjąć kogoś z powierzchni wody, to ta osoba jest do tego przygotowana – wymienia st. asp. Szymon Kałużny. – Korzystamy także z łodzi ratowniczych, sprzętu nurkowego. Mamy łączność podwodną, dzięki której z powierzchni możemy rozmawiać z nurkiem. Posiadamy też kamerę, dzięki której kierujący pracami widzi to, co dzieje się pod wodą. Używamy również sonarów, sprzętu do hydrolokacji i robota podwodnego, więc nie zawsze to nurek musi schodzić pod powierzchnię. Zwłaszcza podczas działań poszukiwawczych, kiedy wspomagamy działaniami inne służby, a nie ratunkowych – dodaje.

Zdjęty kapok, skok do zimnej wody, chwila nieuwagi. Drobne składowe mogą mieć dramatyczne konsekwencje. Dlatego podczas letniego wypoczynku nie można zapominać o zdrowym rozsądku. To właśnie on najczęściej okazuje się najlepszym zabezpieczeniem.

Marta Maj ■

REKLAMA



SUPER DEO – POCZUJ JAKOŚĆ ORYGINAŁU!

Jest chwalony przez narciarzy, lekkoatletów, piłkarzy, tenisistów, zapaśników i uprawiających inne dyscypliny sportu. Ten bezzapachowy, bezalkoholowy superdezodorant Super Deo z wysokogatunkowej krystalicznej skały dla pań, panów, dziewczyn i chłopaków doskonale neutralizuje brzydki zapach potu pach i stóp. Działa natychmiast. Starcza aż na rok. Nie oziębia pach, jak wiele innych dezodorantów. Super Deo jest w 100 proc. oryginalny i dlatego nie zostawia plam. Jest bardzo delikatny, nie podrażnia skóry. Przebadany dermatologicznie. Dezodorant Super Deo jest dobrym wyborem! Kupisz go w aptekach i sklepach zielarskich w korzystnej cenie – ok. 19 zł.

Poznań w skrócie

OPRACOWAŁ H.Ś.

MPK Poznań unowocześnia swoją flotę. Przewoźnik powiększył ją o dwa nowe przegubowe autobusy Solaris. Jednym z nich jest Solaris Urbino z numerem taborowym 1274. To 18-metrowy pojazd z napędem spalinowym, wyposażony w pełną klimatyzację. Będzie obsługiwał najbardziej obciążone linie. Drugą nowością jest najnowszy przegubowy autobus elektryczny, który oferuje dodatkowe miejsca dla pasażerów. Na tym jednak nie koniec zakupów. 15 lipca przewoźnik podpisał umowę na dostawę pięciu minibusów Iveco Thesi.

Poznańskie zoo ponownie znalazło się w gronie najlepszych ogrodów zoologicznych na świecie. Po ponad dwóch latach starań placówka odzyskała członkostwo w Światowej Organizacji Ogrodów Zoologicznych i Akwariów. Organizacja zrzesza najbardziej renomowane ogrody zoologiczne i akwaria na świecie.

Na poznańskiej Łacinie pomiędzy tramwajową trasą kórnicką a ulicą Andrzeja Sobczaka powstanie duży zielony plac miejski. Poznańskie Inwestycje Miejskie właśnie ogłosiły przetarg w poszukiwaniu wykonawcy projektu. Ten będzie odpowiadał za nasadzenie 101 nowych drzew oraz wielu różnorodnych krzewów, traw i bylin. Przewidziano także powstanie łąk kwietnych i trawników. Projekt placu jest zbliżony do prostokąta. Jego główne ścieżki będą poprowadzone po przekątnych, dlatego na środku powstanie skrzyżowanie z małym placikiem. Do tego wybudowane zostaną mniejsze alejki spacerowe – niektóre z nich będą prowadzić przez ogrody deszczowe, czyli zagłębienia z roślinami tolerującymi zarówno czasowe zalewanie, jak i okres suszy.

Alicja Siwczyk to zwyciężczyni tegorocznego konkursu „Warkocz Marii Magdaleny”, w którym kobietom i dziewczynkom mierzy się długość ich warkoczy, aby wyłonić najdłuższy z nich. Do rywalizacji stanęło 70 pań w czterech kategoriach. Pierwsza przeznaczona dla najmłodszych – do 5. roku życia, druga dla uczestniczek do 10. roku życia, trzecia do 15. roku życia, a ostatnia nie miała ograniczeń wiekowych. Pani Alicja zostawiła całą konkurencję daleko w tyle. Jej warkocz mierzył dokładnie 189,9 cm.

WIĘCEJ NA
wpoznaniu.pl

Plotki o końcu tablic z literą „P”. Urzędnicy uspokajają



W rezerwie znajdują się blisko 2 mln tablic z literą „P”

ŹRÓDŁO: UMP

W przestrzeni medialnej pojawiły się spekulacje na temat daty wprowadzenia w Poznaniu tablic rejestracyjnych ze znakami MO. W większości przypadków obawy są przedwczesne. Miasto uspokaja, że zapas tablic z literą P jest jeszcze duży.

Wprowadzenie tablic z literą M na początku to fakt. Zgodnie z reformą wprowadzoną w 2022 i 2024 roku przez Ministerstwo Infrastruktury Województwo Wielkopolskie zamiast litery P – jak dotychczas – otrzymało właśnie literę M.

Zanim jednak powiaty zaczną wydawać nowe tablice, najpierw mogą skorzystać z przyznanych dotychczas oznaczeń. W przypadku Poznania oznacza to jeszcze około dwóch milionów dostępnych kombinacji. Po aktualnie używanych tablicach z wyróżnikiem PY urząd zacznie rejestrować pojazdy pod ciągiem znaków

zaczynającym się od PX. Dopiero potem na zderzakach poznańskich aut pojawią się tablice z literami MO.

Jak informuje urząd, prezydent Poznania zwrócił się z prośbą do ministerstwa, by Wielkopolska nie otrzymała litery M, tylko inną. Te działania nie przyniosły zamierzonego skutku, ale nie okazały się zupełnie daremne.

W 2023 roku prezydent Poznania Jacek Jaśkowiak zwrócił się do ministra infrastruktury z prośbą o zmianę dodatkowego wyróżnika dla województwa wielkopolskiego. Ostatecznie nie zmieniono oznaczenia województwa, jednak Poznań otrzymał nowy wyróżnik powiatu – literę „X”. Dzięki temu po wyczerpaniu wszystkich kombinacji tablic rozpoczynających się od „PY” miasto będzie mogło rozpocząć wydawanie tablic z oznaczeniem „PX” – czytamy w miejskim komunikacie.

Na jaki czas starczy aktualny zapas?

W 2024 roku w Poznaniu zarejestrowano około 110 tysięcy pojazdów. Zakładając, że liczba wydawanych dowodów rejestracyjnych będzie się utrzymywać na podobnym poziomie, to zapas tablic z oznaczeniem PY wystarczy nawet na kolejne 10 lat. Pierwsze z nich wydano w 2022 roku. Zapas tablic PX starczyłby na następne 15 lat. Jeśli liczba rejestrowanych pojazdów nie będzie się lawinowo zwiększać, to zapas tablic z literką P na początku wyczerpie się około 2050 roku.

Nie oznacza to jednak, że tablice z literą M nie pojawią się w ogóle. Na razie zobaczymy je głównie na motocyklach i innych pojazdach, które mają mniejsze tablice. Tam liczba kombinacji jest znacznie mniejsza. Pula małych tablic z wyróżnikiem PY to niecałe 20 tysięcy.

Franciszek Bryska ■

Lubimy sobie polatać. Blisko pół miliona pasażerów w czerwcu



Poznański port lotniczy nie zwalnia i z roku na rok obsługuje więcej pasażerów. Władze Ławicy podsumowały właśnie pierwsze półrocze.

1,84 mln – tylu pasażerów obsłużyło lotnisko tylko w pierwszej połowie roku. To o 2 proc. więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Władze portu zwracają uwagę, że udało się odnotować wzrost pomimo trudnej sytuacji na Bliskim Wschodzie. Ta zablokowała np. połączenie lotnicze Poznania z Dubajem czy z Jordanią. Przed Ławicą gorący okres, czyli wakacje. Znamy już jednak wynik pierwszego z letnich miesięcy.

– W ciągu 30 czerwcowych dni Poznań Airport obsłużył 482 558 pasażerów, co oznacza wzrost o 6 proc. w porównaniu z czerwcem ubiegłego roku, kiedy z lotniska skorzystało 457 019 podróżnych – informuje w komunikacie Port Lotniczy Poznań-Ławica. Zgodnie z szacunkami łącznie w lipcu i sierpniu przez

terminal przewinie się prawdopodobnie ponad milion pasażerów.

– Po pięciu latach ciągłych i dużych wzrostów ruchu, ten rok dla poznańskiego lotniska jest rokiem stabilizacji. Cieszymy się, że nasz wynik czerwcowy jest dużo lepszy niż w dwóch poprzednich miesiącach, gdy zawirowania geopolityczne odcisnęły piętno zarówno na cenach paliwa lotniczego, jak i na decyzjach poszczególnych przewoźników ograniczających swoją ofertę na kierunkach bliskowschodnich – mówi Grzegorz Bykowski, prezes Portu Lotniczego Poznań-Ławica.

We wtorek Ryanair ogłosił, że od końca października uruchomi loty do Barcelony (El Prat), Porto, Tirany oraz Shannon. Do oferty dołączy też Gran Canaria oraz dodatkowe loty do Amsterdamu realizowane przez KLM.

Marek Jerzak ■

Kolejny rekord Ławicy

FOT. WPOZNANIU.PL

Kulturalny Poznań

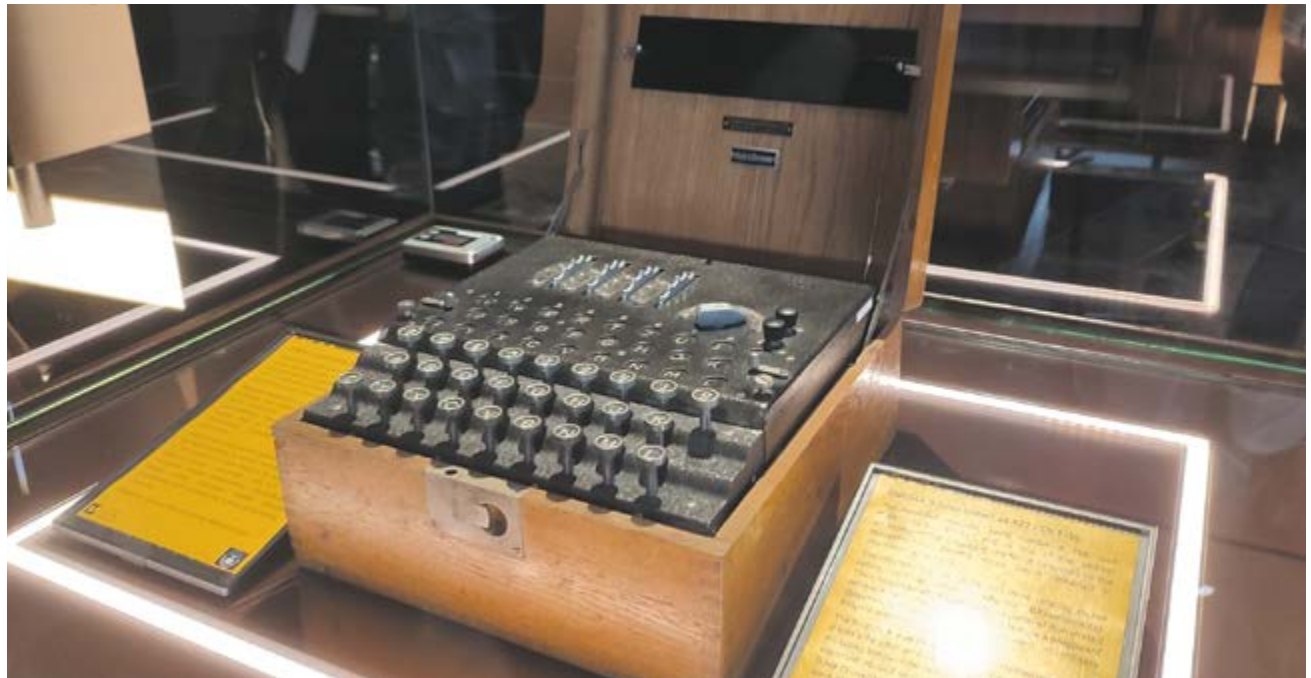
Enigma wraca w nowej wersji. Piąte urodziny muzeum

Poznańskie Centrum Szyfrów świętuje pięciolecie otwarcia. Z tej okazji jego pracownicy przygotowali nową wystawę czasową oraz zaprezentowali kolejną wersję maszyny Enigma. Rocznicę towarzyszy także bogaty program wydarzeń, obejmujący koncerty, spektakle teatralne i spotkania historyczne.

Poznańskie Centrum Szyfrów rozpoczęło obchody piątej rocznicy działalności. Z tej okazji zaprezentowano nowy eksponat oraz otwarto wystawę czasową poświęconą pracy wywiadu i kontrwywiadu. Rocznicą ma przypominać o roli Poznania w historii kryptografii oraz zachęcać mieszkańców do odkrywania historii związanej ze złamaniem szyfru Enigmy.

– Bardzo dziękuję za to, że Poznańskie Centrum Szyfrów jest dobrze zaopiekowane przez Poznańskie Centrum Dziedzictwa, ale przede wszystkim dziękuję za to, że jest to nie tylko historia i nie tylko muzeum. To przede wszystkim miejsce, w którym każda osoba może doświadczać kryptografii. Wiem, że niektórzy potrafią spędzać tu długie godziny, pasjonując się tym, co dla wielu jest jeszcze nieodkryte. Wszystkim osobom zaangażowanym dziękuję za tę pasję i niezwykłość, którą wprowadzacie do miasta Poznania – mówi Magdalena Pietrusik-Adamska, zastępca prezydenta Poznania.

Wydarzenia związane z rocznicą będą trwały przez kolejne miesiące. Jednym z elementów jest prezentacja siódmego modelu Enigmy, który został wypożyczony ze zbiorów Agencji Bezpieczeństwa



Ten model Enigmy pokazano w Poznaniu po raz pierwszy

FOT. F. BRYSKA

Wewnętrznego i pozostanie w Poznaniu do końca 2027 roku. Zwiedzający mogą także oglądać nową wystawę z eksponatami związanymi z działalnością służb specjalnych.

– Otworzyliśmy Poznańskie Centrum Szyfrów dla publiczności we wrześniu 2021 roku. Był to trudny moment, bo działaliśmy w czasie pandemii, ale okazało się, że zainteresowanie było ogromne. W ramach jubileuszu przygotowaliśmy szczególne inicjatywy – nowy model Enigmy, wystawę czasową,

koncerty, spektakle teatralne oraz wydarzenia poświęcone historii polskich kryptologów. Chcemy pokazać nowe wątki historyczne i połączyć współczesność z historią – mówi doktor Monika Herkt, dyrektor Poznańskiego Centrum Dziedzictwa.

W organizację jubileuszu włączyła się również Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, która udostępniła eksponaty prezentowane na nowej wystawie, w tym model maszyny szyfrującej Enigma.

– Nasza służba jest służbą cienia.

O wielu sukcesach nie możemy mówić, ale chcemy pokazywać społeczeństwu, czym się zajmujemy i jak ważna jest ochrona Rzeczypospolitej. Dlatego cieszymy się, że mamy okazję przekazać do ekspozycji wyjątkowe przedmioty z naszych zbiorów. Na co dzień są one praktycznie niedostępne, a tutaj każdy będzie mógł je zobaczyć i lepiej poznać pracę wywiadu oraz kontrwywiadu – mówi płk Adam Gwiazdowicz z Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Franciszek Bryska ■

Sukces Poznaniaków w Paryżu. Zdobyli tytuł mistrzów świata w cosplayu



Gala wręczenia nagród

FOT. MICHAŁ CIECHANOWICZ/PYRKON

Sukces Poznaniaków Anny „Ayo” Stanik i Doriana „Helper” Sobołyńskiego. Reprezentanci Polski zwyciężyli w finale konkursu Extreme Cosplay Gathering podczas Japan Expo 2026 w Paryżu, zdobywając tytuł mistrzów świata w cosplayu.

Cosplay to forma sztuki polegająca na przebijaniu się za postaci z filmów, gier, komiksów czy książek i odgrywanie ich charakterystycznych zachowań.

Duet zwyciężył kostiumami Neve Gallus i Lucanisa Dellamorte z gry „Dragon Age: The Veilguard”. Ich prace okazały się najlepsze spośród reprezentacji 21 krajów z całego świata.

– Jesteśmy mega szczęśliwi! Ale też absolutnie wykończeni. To był ogrom emocji, stresu i pracy, ale wszystko wynagrodziła reakcja znajomych, przyjaciół, publiczności, jurorów i innych osób, które doceniły to, ile starań włożyliśmy w ten projekt – mówi Dorian „Helper” Sobołyński.

Przygotowania do konkursu trwały ponad rok. Twórcy w swoich kostiumach wykorzystali między innymi tkaniny,

skórę oraz własnoręcznie wykonane metalowe elementy. Równie ważny jak same stroje był występ sceniczny. Międzynarodowe jury oceniało nie tylko wykonanie kostiumów, ale także sposób odtworzenia postaci, narrację i umiejętność stworzenia widowiska.

– Konkurencja była wręcz spektakularna i możliwość stanięcia obok najlepszych twórców z tak wielu krajów była jednocześnie ogromnym zaszczytem i źródłem niemałego stresu. Samo zwycięstwo jest dla nas czymś niesamowitym – mówi Anna „Ayo” Stanik.

Droga do światowego triumfu rozpoczęła się podczas ubiegłorocznego Pyrkonu. To właśnie wtedy Ayo i Helper wygrali Maskaradę, czyli polskie eliminacje do Extreme Cosplay Gathering. W Paryżu pokonali między innymi reprezentantów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i Australii.

To trzecie zwycięstwo Polski w historii tego prestiżowego konkursu. Wcześniej polscy cosplayerzy triumfowali w latach 2013 i 2018.

Franciszek Bryska ■

Co, gdzie, kiedy?

PARTNEREM JEST **TO BILET**

Tajemnice dawnego Fortu Winiary

24.07

W piątek, 24 lipca, na terenie Parku Cytadela odbędzie się spacer z przewodnikiem dla rodzin z dziećmi w wieku 10-14 lat „Tajemnice dawnego Fortu Winiary”. Wydarzenie odbędzie się w największym parku miejskim oraz dawnym Forcie Winiary. W trakcie wyprawy uczestnicy odkrywać będą tajemnice największego fortu artyleryjskiego XIX-wiecznej Europy. Trasa poprowadzi od Muzeum Uzbrojenia – Bastion II „Leopold” – Rosarium (dawny Ravelin II) – Wielka Śluza – Brama Polna (Północna) – Ravelin III i wały ziemne – Pomnik Bohaterów aż do Cmentarza Zasłużonych Wielkopolan. Spotkanie poprowadzi Marcin Dziób. Udział jest bezpłatny, a początek zaplanowano na godz. 17:00. Zbiórka na placu przed Muzeum Uzbrojenia.



O Poznańskim Czerwcu 1956 roku

24.07

Biblioteka Raczyńskich zaprasza na podwójne spotkanie dotyczące wydarzeń Poznańskiego Czerwca 1956 roku. W najbliższy piątek odbędzie się finisaż wystawy „Zerwać czerwony sztandar” i promocja książki Piotra Grzelczaka pt. „Tam i z powrotem. Poznański Czerwiec 1956”. Rozmowę poprowadzi Magdalena Komosa. Po spotkaniu odbędzie się ostatnie oprowadzanie po wystawie. Wstęp na spotkanie jest wolny. Początek o godz. 17:00 w Bibliotece Raczyńskich.



Jarmark Rycerski św. Franciszka

25-26.07

Już w najbliższy weekend okolice Rynku Śródeckiego zamieni się w tętniące życiem średniowieczne miasteczko pełne rycerzy, dawnych rzemiosł, muzyki, pokazów i atrakcji dla całych rodzin. Fundacja św. Franciszka zaprasza na kolejną edycję Jarmarku Rycerskiego św. Franciszka. W programie zaplanowano m.in. grę terenową, warsztaty tańców dawnych, koncerty, przedstawienia teatralne, pokazy sokolnicze, inscenizacje historyczne nawiązujące do historii Poznania czy pokazy walk rycerskich. Początek w sobotę o godz. 12:00. Udział w wydarzeniach jest bezpłatny.

Redakcja wpoznanu.pl

Wydawca
**World Trade Center
Poznań sp. z o.o.**
ul. Bukowska 12,
60-810 Poznań

Redakcja
Marek Jerzak
Erwin Nowak
Marta Maj
Aleksandra Wróblewska
Hubert Śnieżek
Franciszek Bryska

Dyrektor projektu
Redaktor naczelny
Artur Adamczak

Korekta
Marta Maj

Fotoreporter
Marcin Melanowicz

Projekt graficzny
Anna Pohorielova

Biuro redakcji
ul. Bukowska 12,
60-810 Poznań
redakcja@wpoznanu.pl
Biuro reklamy
reklama@wpoznanu.pl

Druk
**RINGIER AXEL
SPRINGER POLSKA
SP. Z O.O.**
ul. Domaniewska 49,
02-672 Warszawa

SALE KONFERENCYJNE

przy ul. Bukowskiej 12
DO WYNAJĘCIA

tel. 609 676 321

kontakt@wtcpoznan.pl

Wydarzyło się coś ciekawego?
Napisz na: kontakt@wpoznanu.pl

Śledź nas w mediach społecznościowych



@wpoznanu.pl

Odwiedź
www.wpoznanu.pl



Poznań sportowo

Popisowy mecz Lecha Poznań. Kilka błędów i festiwal bramek

Lech Poznań zapracował na solidną zaliczkę przed rewanżowym meczem z AGF. Po pierwszym spotkaniu II rundy eliminacji Ligi Mistrzów drużyna z Poznania ma trzybramkową przewagę nad rywalami. Mimo trudnego początku ostatecznie podopieczni Nielsa Frederikseny zdominowali grę.

Początek meczu zdecydowanie nie przebiegał po myśli zawodników Lecha Poznań. Rywale nie tylko mieli przewagę w posiadaniu piłki, ale i częściej sprawiali trudności zawodnikom z Poznania. Obraz po pierwszych dwudziestu minutach gry zdawał się potwierdzać ostrożny optymizm, z jakim do spotkania podchodził Niels Frederiksen. Szkoleniowiec Lecha Poznań tuż po losowaniu podkreślał, że AGF będzie dla Lecha trudnym rywalem.

Względnie konsekwentna i spokojna gra Lecha w końcu się opłacała. W 29. minucie zniemacka zaatakował kapitan Kolejorza. Swoim trafieniem w okno bramki gospodarzy uzgodził niczym szerszeń i poukładane do tego momentu AGF zaczęło się gubić. Niecałe dziesięć minut później dobrą sytuację przed polem karnym miał Luis Palma. Bramki jako jedyny bronił Jesper Hansen. Doświadczony bramkarz dotknął piłki ramieniem



Po trudnym początku Poznaniacy zdominowali rywali

FOT. WPOZNANIU.PL

tuż za polem karnym, co po weryfikacji VAR skończyło się dla niego czerwoną kartką. Lech Poznań nie czekał długo i już po pięciu minutach podwyższył prowadzenie na 2:0. Zdobywcą gola był Patrik Wålemark. Końcówka pierwszej połowy zupełnie odmieniła oblicze meczu. Teraz to goście dyktowali warunki.

Po powrocie z szatni piłkarze Lecha znów stracili część animuszu. Po pierwszych kilku minutach zaczęli gubić się w grze. Zamieszanie skończyło się dla nich w 55. minucie utratą bramki. Cios dla piłkarzy z Poznania zdawał się wy-

równywać szanse gospodarzy. Chwilę później Kolejorzowi udało się uspokoić grę, a za moment spektakularną bramkę z okolic 30. metra boiska zdobył nowy nabytek poznańskiej drużyny. Terry Yegbe zaskoczył bramkarza rywali strzałem o poprzeczkę. Cztery minuty później zwycięstwo przypieczętował Patrik Wålemark, który zdobył drugą bramkę w spotkaniu.

Pomimo kilku ciekawych okazji z obu stron wynik nie zmienił się już do ostatniego gwizdka. Starcie Aarhus GF z Lechem Poznań zakończyło się rezultatem 1:4. Finalnie to Lech Poznań okazał się

lepszą drużyną. Świadczył o tym nie tylko wynik, ale także ogólny obraz gry, mimo słabych momentów na początku pierwszej i drugiej połowy.

Następnym meczem Lecha Poznań będzie spotkanie ligowe z Cracovią. Za nieco ponad tydzień, w środę 29 lipca, Duńczycy z AGF przylecą do Poznania na mecz rewanżowy. Drużyna, która awansuje do III rundy eliminacji, zmierzy się ze zwycięzcą pojedynku pomiędzy Kuopion Palloseura a Sabah Baku.

Franciszek Bryska ■

REKLAMA

KolagenCito dobry wybór każdego dnia!

Kolagen jest jednym z najważniejszych składników w organizmie.

Produkt wzbogacony z kolagenem i witaminą C dla osób, które chcą świadomie dbać o swoją codzienną dietę. Wygodna forma miękkich pastylek sprawia, że KolagenCito możesz mieć zawsze przy sobie. KolagenCito – dobry wybór! To produkt stworzony z myślą o osobach, które cenią doświadczonego producenta, wygodną formę oraz znane składniki. KolagenCito zawiera kolagen oraz odpowiednią ilość witaminy C, która pomaga w prawidłowej produkcji kolagenu, w celu zapewnienia prawidłowego funkcjonowania skóry, kości, chrząstki, ścięgna oraz naczyń krwionośnych.

Dzięki praktycznej formie miękkich pastylek nie wymaga rozpuszczania ani przygotowywania. Wystarczy ssnąć do 3 pastylek dziennie – wygodnie w domu, w pracy, w podróży czy

podczas aktywnego dnia. To prosty sposób na wzbogacenie codziennej diety o kolagen i witaminę C. Ponadto witamina C pomaga w prawidłowym funkcjonowaniu układu odpornościowego oraz w ochronie komórek przed stresem oksydacyjnym.

W nowoczesnej formie KolagenCito – to twój codzienny przyjaciel.

KolagenCito to także doskonały pomysł na praktyczny i wartościowy prezent dla bliskiej osoby, która dba o zdrowy styl życia i świadome odżywianie. Eleganckie opakowanie produktu sprawia, że będzie trafionym upominkiem na wiele okazji.



Produkt jest chroniony prawem patentowym na świecie, co potwierdza jego oryginalność i wyjątkowy charakter. Wybierając KolagenCito, sięgasz po produkt opracowany z myślą o wzbogaceniu diety i codziennym komforcie stosowania.

KolagenCito – wygoda i sprawdzone składniki każdego dnia.

Kupisz w aptekach i sklepach zielarskich.



TERMY
MALTAŃSKIE

LABA, DABA

TU BIE ŹRÓDŁO
PIERWOTNEJ ZABAWY...

TEJ!



ZESKANUJ
DOWIEDZ SIĘ
WIĘCEJ!

